

**Najlepsze
Dyplomy**

2019

**Akademii
Sztuk
Pięknych**





AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

**Najlepsze
Dyplomy**

2019

**Akademii
Sztuk
Pięknych**

LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2009

NAGRODA REKTORÓW
Joanna Zdzienicka
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
za dyplom pt. „Archiwum w poszukiwaniu niedoskonałości”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Michał Wielopolski
Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu
za dyplom pt. „Przenikanie”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2010

NAGRODA REKTORÓW
Marcin Zawicki
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Hollow art”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Rafał Janiec
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
za dyplom pt. „Przedmioty transformacji”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Luiza Kolasa
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
za dyplom pt. „Cokolwiek wiem, trwam w jej pamięci”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2011

NAGRODA REKTORÓW
Emilia Wojszel
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Nie wiem dlaczego, ale nie lubię różu ani fioleto w obrazie”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Monika Łukowska
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
za dyplom pt. „Chaos i porządek w sztuce Wschodu i Zachodu”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Marzena Rakoniewska
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
za dyplom pt. „W prywatnych miejscach”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Wojciech Sobczyk
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
za dyplom pt. „Teatr Pamięci”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2012

NAGRODA REKTORÓW
Katarzyna Kukuła
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
za dyplom pt. „Kraina mlekiem i miodem płynąca”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Mateusz Bykowski
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Dobranoc, do widzenia, cześć, giniemy”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Michał Hyjek
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
za dyplom pt. „Pasaż małą”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Katarzyna Szeluk
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
za dyplom pt. „Kicz jako sztuka emocjonalna”



Wydawca | Publisher:

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
Gdańsk 2019

Opieka organizacyjna, promocja | Organisational assistance, promotion:

Halina Malijewska, Marzena Świniarska, Anna Tanaev

Korekta | Adjustments:

Iwona Makówka

Komisarz wystawy i autor aranżacji | Exhibition commissioner, arranger:

dr hab. Przemysław Łopaciński

Asystenci komisarza wystawy | Assistants to exhibition commissioner:

dr Filip Ignatowicz, dr Adriana Majdzińska, Magdalena Pela, Jakub Zając

Koordynator transportów | Transport coordinator:

Patrycja Ossolińska

Projekty graficzne | Graphic designs:

katalog i przygotowanie do druku: | catalogue, printing preparation:

dr hab. Jacek Miler, prof. ASP

Pozostałe projekty | Other designs:

Piotr Paluch, Stefan Stefaniszyn

Tłumaczenie na angielski | Translation into English:

Katarzyna Jopek

Zdjęcia w katalogu | Catalogue photographs:

str. 6-7, 8-9 Renata Dąbrowska, str. 10-11 Dawid Linkowski, str. 12-13 Magdalena Małyjasiak,
str. 13-14 Halina Malijewska, str. 16-17, 76-77 : Bartosz Żukowski

Pozostałe fotografie dostarczone przez autorów prac.

Other photographs provided by the authors of the projects.

Druk | Printing:

Drukarnia: Unidruk

Nakład | Circulation: 500 egz.**ISBN 978-83-66271-10-4****Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku**

Targ Węglowy 6, 80-836 Gdańsk

tel.: 58 301 28 01

e-mail: rektorat@asp.gda.pl, www.asp.gda.pl

Organizator | Organiser:

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

dr hab. Krzysztof Polkowski, Rektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

dr hab. Adam Kamiński, prof. ASP, Prorektor Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku

Współpraca | Cooperation: Gdańska Galeria Miejska , Centrum Sztuki Współczesnej „Łażnia”

Termin wystawy | Exhibition dates:

3 sierpnia – 8 września 2019 r. | 3th of August – 8th of September 2019

Wernisaż | Exhibition opening: 2 sierpnia 2019 | 2nd of August 2019

Zbrojownia Sztuki w Gdańsku, Targ Węglowy 6

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

pochodzących z Funduszu Promocji Kultury

Co-financed with funds provided by the Minister of Culture and National Heritage



Najlepsze Dyplomy

2019

Akademii Sztuk Pięknych

**The Esteemed Graduates
of Academies of Fine Arts
2019**

Szanowni Państwo,
Uczestnicy Wystawy,
Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych
Gdańsk 2019

Witam serdecznie uczestników, pedagogów i gości 11. ogólnopolskiej wystawy „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych”, Gdańsk 2019.

To szczególne wydarzenie, któremu towarzyszy wiele emocji, ale te, które są najsilniejsze, to poczucie spełnienia i nadzieja. Spełnienie i satysfakcja, których doświadcza się po zakończeniu tak istotnego etapu kształcenia i zdobyciu dyplomu, przeplatają się z nadzieją odczuwaną na progu własnej kariery. Znakomity rzeźbiarz Konstanty Laszczka w „Gawędach z uczniami” powiedział „Postępując za drugimi, nigdy się z nimi nie zrównasz. Zrównać się w pochodzie można wtedy jedynie, gdy się idzie wyłącznie swoją drogą, a nie wstępuje się w ślady poprzednika”. Życzę uczestnikom wystawy, aby znaleźli swoją własną drogę twórczą i konsekwentnie nią podążali. Życzę, aby absolwenci uczelni plastycznych wnosili do świata sztuki energię młodości, świeżość myślenia, a przy tym nie odwracali się od piękna i harmonii.

Serdecznie gratuluję i dziękuję profesorom, promotorom i wszystkim pedagogom za wkład w rozwój dyplomantów.

Wszystkim Państwu życzę wielu sukcesów i niezapomnianych przeżyć artystycznych oraz wszelkiej pomyślności osobistej.

Z wyrazami szacunku



prof. Piotr Gliński
Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Dear Participants,
in ‘The Esteemed Graduates
of Polish Academies of Fine Arts’ 2019
Gdańsk 2019

I would like to welcome the participants, pedagogues, and guests to the eleventh “Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts” national exhibition.

This special event is accompanied by a lot of emotions, but the strongest ones are the sense of fulfilment and hope. The fulfilment and satisfaction experienced after completing this highly important stage of education and receiving the diploma are intertwined with the hope attached to the onset of one’s career. An excellent sculptor Konstanty Laszczka in “Gawędy z uczniami” said: “If you step behind others, you will never catch up with them. You can only overtake someone if you take you own path, not following into the footsteps of others”. I hope that the participants of this exhibition will find their own creative path and follow it consistently. I hope that graduates of artistic academies will bring young energy and fresh ideas into the world of art while remaining true to beauty and harmony.

I congratulate and thank the professors, supervisors, and all pedagogues for their contribution into the graduates’ development.

I wish all of you success and unforgettable artistic experiences as well as good fortune in all personal endeavours.

Yours sincerely



prof. Piotr Gliński
Deputy Prime Minister,
Minister of culture and national heritage



Szanowni Państwo,

mam nieskrywaną przyjemność uczestniczyć w wielkim święcie sztuki, jakim jest Wystawa „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych” 2019.

Prezentacja prac młodych twórców, odbywająca się w przestrzeni Wielkiej Zbrojowni, to często dla ich autorów pierwsza możliwość kontaktu z szeroką publicznością i uczestniczenia w tak dużej wystawie, a dla widzów szansa, by skonfrontować się z myśleniem młodego pokolenia artystów. Wydarzenie jest elementem promocji współczesnej sztuki i jednocześnie dorocznym spotkaniem twórców: uznanych artystów – pedagogów oraz absolwentów Akademii Sztuk Pięknych. Wystawa jest doskonałą okazją do spotkania i wymiany doświadczeń miłośników sztuki, bywalców wydarzeń kulturalnych, krytyków, a także dziennikarzy. Jak zawsze – prace dyplomowe są przykładem szukania nowych środków artystycznego wyrazu oraz zacierania granic między różnymi dziedzinami sztuki – muzyką, rzeźbą, multimediami, performansem... Młodzi twórcy świadomie wybierają z całego spectrum dostępnych środków artystycznych to, co najlepiej wyraża ich indywidualność. Każdy z uczestników wystawy podąża własną drogą artystyczną, na co dzień wypowiadając się w różnych technikach i dyscyplinach twórczych.

Osobom zaangażowanym w przygotowanie wystawy Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych 2019 dziękuję za ich trud i poświęcony czas, natomiast wszystkim zwiedzającym życzę bogatych wrażeń i dobrego czasu spędzonego na spotkaniu z młodą sztuką.

Mieczysław Struk

Marszałek Województwa Pomorskiego



Sirs and Madams,

it is my great pleasure to participate in the magnificent celebration of art that is the “Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts 2019” exhibition.

The presentation of works of young artists which takes place within the walls of the Great Armoury is often the graduates’ first contact with an exhibition on such a scale and with a wide audience, and for the viewers it is an opportunity to confront the thought process of the young generation of artists. The event is part of the efforts to promote contemporary art and, at the same time, an annual meeting of renowned artists: teachers and graduates of Academies of Fine Arts from Poland. The exhibition is an excellent chance to meet and exchange experiences with other lovers of art, frequenters of cultural events, critics, as well as journalists. As always, the graduation works are an example of searching for new means of artistic expression and blurring the boundaries between different artistic disciplines: music, sculpture, multimedia, performance... Young creators intentionally choose from the whole spectrum of available artistic means the ones which best express their individuality. Each participant of the exhibition follows his or her own artistic path, every day working with different techniques and creative disciplines.

I thank the people involved in organising the “Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts 2019” exhibition for their effort and time, and I hope that it will leave a strong impression on the viewers and allow them to spend a good time in contact with young art.

Mieczysław Struk

Marshall of the Pomerania Province



Szanowni Państwo,

to prawdziwa przyjemność móc skierować do Państwa kilka słów w dniu inauguracji jedenastej edycji wystawy „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych”, która prezentuje najciekawsze tendencje w najmłodszej polskiej sztuce.

Dzięki solidarnej współpracy wyższych uczelni artystycznych możemy raz w roku, właśnie w Gdańsku, spotkać się z wyróżnionymi przez konkursowe jury dokonaniem najmłodszych adeptów sztuk wizualnych z całego kraju. Zawsze jest to przeżycie niezwykle. Wchodząc do wnętrza przepięknej galerii, jaką jest Zbrojownia Sztuki, wchodzimy w świat „wschodzących” artystów, czujemy moc spotkania z ich wyobraźnią, z ich opowieścią o świecie.

Bardzo się cieszę, że to właśnie w Gdańsku zrodziła się idea „Najlepszych Dyplomów Akademii Sztuk Pięknych”. Po jedenastu latach śmiało można stwierdzić, że to coroczne spotkanie młodych artystów stało się ważną tradycją, nie tylko w skali naszego miasta, ale także w skali całego kraju. O jej znaczeniu świadczą nie tylko prestiżowe nagrody; tej rangi przedsięwzięcie stanowi wyraźny znak, że nasza gdańska Akademia znacznie wyrasta ponad swoje lokalne zadania i misję. A także Gdańsk ugruntowuje swoją pozycję miasta otwartego na inspirującą współpracę i wymianę ożywcznej energii, ciekawego coraz szerszych kontaktów twórczych.

Prezydent Paweł Adamowicz zwykł nazywać kulturę „tkanką łączną”. Kultura integruje, otwiera na dialog, ugruntowuje trwałe porozumienia. Wartości te realizowane są przede wszystkim przez ludzi stojących za wyjątkowymi pracami artystycznymi, a także za instytucjami, które tę twórczość wspierają. Dlatego też pragnę serdecznie podziękować za kolejną edycję przeglądu „Najlepszych Dyplomów” w Gdańsku oraz pogratulować wszystkim twórcom i organizatorom zaangażowanym w to wydarzenie. Życzylabym sobie i Państwu, aby było ono platformą inicjującą wartościową współpracę artystyczną, a także wiele długotrwałych przyjaźni na polu sztuki.

Aleksandra Dulciewicz
Prezydent Miasta Gdańska



Sirs and Madams,

it is a real pleasure to be able to speak to you on the day of the inauguration of the eleventh edition of the “Esteemed Graduates of the Academies of Fine Arts” exhibition, which shows the most interesting trends in the youngest Polish art.

Thanks to the solidarity and cooperation of art academies we can once a year, here in Gdańsk, see the achievements of the youngest students of visual arts from the whole country awarded by the jury. It is always an extraordinary experience. When entering into the beautiful gallery which is the Armoury of Art, we are entering into the world of the “coming” artists, we feel the power of their imagination, of their tale about the world.

It makes me particularly happy that it is in Gdańsk where the idea of the “Esteemed Graduates of the Academies of Fine Arts” was born. After eleven years we can confidently say that this yearly meeting of young artists became an important tradition, not only for our city, but for the whole country. Its significance is confirmed not only by prestigious awards – an undertaking of this scale is a definite sign that our Gdańsk Academy considerably exceeds its duties in carrying out its local tasks and its mission, and that Gdańsk establishes itself as a city open to an inspiring cooperation and exchange of exhilarating energy, interested in establishing more and more creative connections.

President Paweł Adamowicz used to say that culture is a “connective tissue”. Culture integrates, opens people to a dialogue, cements lasting understandings. These values are being made into a reality mainly by the very people who bring these remarkable artistic works into existence, and for the institutions which support them. This is why I would like to thank and congratulate all the creators and organisers involved in this event for giving us yet another edition of the “Esteemed Graduates” exhibition. I wish for it to be a forum for initiating valuable artistic cooperation and many lasting friendships in the field of art.

Aleksandra Dulciewicz
President of Gdansk



Szanowni Państwo,
Drodzy Absolwenci,

już po raz jedenasty jesteśmy świadkami wyjątkowego wydarzenia, które wprowadza nas w świat artystycznych wizji najlepszych przedstawicieli młodego środowiska twórców.

Wystawa „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych” na stałe wpisała się w kulturalny kalendarz Pomorza i stanowi niebywałą okazję do przyjrzenia się różnorodnym postawom, tendencjom i poszukiwaniom młodych adeptów uczelni ASP w Polsce. Każda z prezentowanych tu prac dyplomowych jest wartościowym głosem w ważnej debacie na temat kondycji współczesnego świata. Młodzi artyści w sposób niezwykły i niepowtarzalny, a często również niekonwencjonalny przedstawiają rzeczywistość, którą z kolei odbiorcy dopełniają własną wyobraźnią i wrażliwością. Dlatego tak ważnym jest konfrontacja ich twórczości z szerszą publicznością, bo właśnie wtedy dzieło zyskuje pełnię artystycznego wyrazu.

Życzę zatem gościom zwiedzającym tegoroczną wystawę „Najlepsze Dyplomy” wielu głębokich przeżyć prowokujących do dyskusji i refleksji, a twórcom niegasnącej wytrwałości w wizjonerskim opisywaniu świata, tak duchowego, jak i materialnego.

Gratuluję organizatorom, promotorom i wszystkim nauczycielom akademickim. Poziom prac przedstawionych w ramach jedenastej edycji tego niecodziennego wernisażu najlepiej świadczy o Państwa wkładzie w wychowanie nowego pokolenia artystów.

Z dumą, w imieniu samorządu gdyńskiego oraz mieszkańców miasta Gdyni, jako jej prezydent, honoruję specjalną nagrodą jedną z prac i jednocześnie wyrażam żal, że spośród tylu pięknych i wartościowych wybrać możemy tylko tę jedną.

Eviva l'arte!

Prezydent Gdyni
Wojciech Szczurek



Sir and Madams,
Dear Graduates,

for the eleventh time now we are witnesses to this extraordinary event which introduces us into a world of artistic visions of the best from among young creators.

The “Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts” exhibition has become a fixed item in Pomerania’s cultural calendar and continues to provide a singular opportunity to take a closer look at the different approaches, tendencies, and artistic investigations of young graduates of artistic academies in Poland. Each of the presented graduation works is a valuable voice in the important debate about the state of the contemporary world. In remarkable, unique, and often unconventional ways the young artists present their vision of reality, which is subsequently completed by the viewers with their own imagination and sensitivity. This is the reason why it is crucially important to confront their works with a wider audience, because only then do they become complete as artistic expressions.

I therefore wish that guests who come to see this year’s “Esteemed Graduates” exhibition have many deep experiences provoking them to discussion and reflection, and that the creators continue to describe the world, both spiritual and material, with the same unwavering determination and in the same visionary manner.

I congratulate the organisers, promoters, and all faculty members. The level of the works presented at the eleventh edition of this exceptional exhibition is the best proof of your contribution into the education of the new generation of artists.

It makes me proud to, on behalf of the council and the citizens of the city of Gdynia, as its president, distinguish one of the works with a special prize; at the same time let me express my regret that from among all these beautiful and worthy works we can only choose the one.

Eviva l'arte!

President of Gdynia
Wojciech Szczurek



Szanowni Państwo,

jak ważna jest sztuka dla życia każdej społeczności, nie trzeba Państwu tłumaczyć. Jak ważni dla społeczeństwa są Artyści, staram się podkreślać na każdym kroku. W Sopocie, którego mam przywilej być gospodarzem, staramy się wspierać ich działania systemami ułatwiającymi funkcjonowanie w trudnej codzienności. Miejsce do pracy, środki finansowe na wystawę, przestrzeń wystawienniczą, czy chociażby wsparcie merytoryczne, to wszystko, co możemy dać, aby ułatwić Wam pracę twórczą.

Mam nadzieję, że nagroda finansowa, ufundowana w tym roku przez Sopot, pozwoli Państwu na swobodne rozwinięcie skrzydeł. To w waszych rękach pozostaje pielęgnacja takich wspólnych wartości jak wolność i niezależność.

Prezydent Sopotu
Jacek Karnowski



Sirs and Madams,

we don't need to explain to you how important art is for the life or every community. How important the artists are for the society, I try to emphasise all the time. In Sopot, where I have the pleasure to be president, we try to support their activities by using systems which facilitate their functioning in the difficult daily life. A place to work, funds and space to organise an exhibition, or even expert help is all we can give you to make your creative work easier.

I hope that the financial prize funded this year by the city of Sopot will allow you to spread your wings with ease. The task of cultivating such values as freedom and independence, shared by all, remains in your hands.

President of Sopot
Jacek Karnowski



Szanowni Państwo,

przed nami kolejna edycja wystawy-konkursu „Najlepsze Dyplomy Akademii Sztuk Pięknych” w Gdańsku. To już 11 lat, od kiedy w zabytkowych przestrzeniach Wielkiej Zbrojowni (Zbrojowni Sztuki) pojawiają się reprezentanci uczelni z całej Polski. Zarówno artystom, jak i promotorom ich dyplomów stwarzamy szansę zmierzenia się w pojedynku na sztukę. Jury konkursowemu, krytykom, znawcom, pedagogom, miłośnikom sztuki, kolekcjonerom, publiczności, ponownie dajemy możliwość przyglądania się tym fechtunkom i tak szerokiego zapoznania się ze świeżym dorobkiem najmłodszej sztuki polskiej. Mam nadzieję, a wręcz jestem o tym przekonany, że i tym razem zostaniemy pozytywnie zaskoczeni, poznamy najnowsze tendencje w młodej sztuce i dopiero co kiełkujące idee twórcze, a także dojrzałe już prezentacje. Bardzo często od tego pokazu i konkursu zaczynały się kariery artystyczne naszej utalentowanej młodzieży.

Jak co roku przyznane zostaną nagrody finansowe i nagrody w postaci wystaw indywidualnych w prestiżowych galeriach. Tym razem pula nagród jest największa w historii imprezy. Na laureatów konkursu czekają: Nagroda Rektorów, Nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Nagroda Marszałka Województwa Pomorskiego, Nagroda Prezydenta Miasta Gdańska, Nagroda Prezydenta Miasta Gdyni, Nagroda Prezydenta Sopotu, Nagroda Krytyków, Nagroda Dyrektora Gdańskiej Galerii Miejskiej i Nagroda Dyrektora Centrum Sztuki Współczesnej „Łaźnia”.

Chciałbym złożyć wyrazy podziękowania Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego za kolejny trzyletni grant finansowy na organizację wydarzenia oraz fundatorom nagród: Rektorom uczelni, Wicepremierowi, Ministrowi Kultury i Dziedzictwa Narodowego – prof. Piotrowi Glińskiemu, Marszałkowi Województwa Pomorskiego – Mieczysławowi Strukowi, Prezydent Miasta Gdańska – Aleksandrze Dulkiwicz, Prezydentowi Miasta Gdyni – dr. Wojciechowi Szczurkowi, Prezydentowi Miasta Sopotu – dr. Jackowi Karnowskiemu, Dyrektorowi Gdańskiej Galerii Miejskiej – Piotrowi Stasiowskiemu oraz Dyrektor CSW „Łaźnia” – Jadwidze Charzyńskiej.

Chciałbym gorąco podziękować wszystkim pracownikom Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku – organizatora wystawy – którzy przyczynili się do jej realizacji.

W imieniu uczelni i swoim własnym serdecznie dziękuję młodym artystom za udział w tym wydarzeniu, gratuluję i życzę sukcesów artystycznych.

dr hab. Krzysztof Polkowski

Rector Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku



Sirs and Madams,

another edition of the “Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts” exhibition and contest is ahead of us. For eleven years now, representatives of academies from the whole country have been gathering within the historic walls of the Great Armoury which we call the Armoury of Art. Both to the artists and their supervisors we provide a chance to face each other in a battle of art. The jury, the critics, experts, pedagogues, lovers of art, collectors, and the audience have an opportunity to observe this swordplay and familiarise themselves with the output of the youngest Polish artists. I hope – I am convinced – that this time, too, we will be positively surprised and we will get to know the newest trends in the young art and sprouting ideas as well as already mature presentations. Very often this exhibition and contest is what launches the artistic careers of our talented youth.

Like each year, we will be awarding financial prizes and prizes in the form of individual exhibitions in prestigious galleries. This time, the sum of prizes is the biggest in the history of this event. The winners of the contest will be awarded with: the Award of the Rectors, the Award of the Minister of Culture and National Heritage, the Award of the Marshall of the Pomerania Province, the Award of the President of Gdańsk, the Award of the President of Gdynia, the Awards of the President of Sopot, the Award of the Critics, the Award of the Head of the Gdańsk City Gallery, and the Award of the “Łaznia” Centre for Contemporary Art.

I would like to thank the Ministry of Culture and National Heritage for another three-year grant for organising this event and the founders of the awards: the Rectors of the academies, the Vice-Prime Minister, the Minister of Culture and National Heritage – professor Piotr Gliński, the Marshall of the Pomerania Province – Mieczysław Struk, the President of Gdańsk – Aleksandra Dulkiwicz, the President of Gdynia – Dr Wojciech Szczurek, the President of Sopot – Dr Jacek Karnowski, the Head of the Gdańsk City Gallery – Piotr Stasiowski, and the Head of the “Łaznia” Centre for Contemporary Art – Jadwiga Charzyńska.

I would also like to thank all employees of the Academy of Fine Arts in Gdańsk – the organiser of the event – who contributed to bringing it to pass.

On behalf of the academies I also thank all the young artists for their participation in the event, congratulate them, and wish them further artistic success.

dr hab. Krzysztof Polkowski

Rector of the Academy of Fine Arts in Gdańsk



O czym (nie) mówimy, kiedy mówimy o sztuce?

„Wygląd nieba umiecie rozpoznawać, a znaków czasu nie możecie?”

Mat. 16, 3

Szanowni Państwo!

Jak nazwać nasze czasy? Jakich użyć obrazów, słów, metafor, gestów czy pojęć, by opowiedzieć, wyrazić aurę, kulturowy klimat naszej teraźniejszości? W końcu nie tak jeszcze dawno wielki poeta – artysta słowa i literackiej formy, W. H. Auden pisał o naszych czasach *Wiek niepokoju*, ale już zupełnie niedawno Milan Kundera używa nowej formuły mogącej także doskonale określić naszą epokę – *Święto nieistotności*. Z pewnością ma rację wybitny pisarz włoski wydawany w Polsce, Roberto Calasso, że nasze czasy to „nienazwana teraźniejszość”, a jednak wtóruje Kunderze, kiedy pisze: „Niepokoju nie brakuje, lecz nie jest on dominujący. Dominuje nieistotność, zabójcza nieistotność. To wiek nieistotności”. Co zrobić z tak mocną, co prawda bardzo ogólną konstatacją, wybierając się na wystawę młodej sztuki? Na wizualny festiwal Najlepszych Dyplomów Akademii Sztuk Pięknych? Uzbroić się w nadzieję, że zobaczymy coś więcej niż medialne rewelacje artystycznych prac w stylu: *Szklanka do połowy napełniona* czy garść niedopałków porozrzucanych na talerzu z dopiskiem np. *Życie prawdziwie artystyczne?* Tu oczywiście może wywiązać się od razu dyskusja: a czemu nie, dlaczego myśłąc „sztuka”, żądamy – w opozycji do wspomnianej *nieistotności* – powagi, gatunkowego ciężaru czy złożonej formy? Wszak przyzwyczailiśmy się do tego ostatnimi laty. Sam Kundera zasadnie pisze: „Nieistotność, przyjacielu, to samo sedno egzystencji. Jest z nami wciąż i wszędzie. Jest obecna nawet tam, gdzie nikt jej nie widzi: w potwornościach, w krwawych walkach, w najgorszych nieszczęściach”. Więc dlaczego nie miałyby jej być w przedstawieniach młodej, nowej sztuki? Wiemy z poprzednich edycji, i teraz też będzie podobnie, że prezentowane prace przechodzą przez sita profesorskich komisji dyplomowych, że są wyposażone w warsztat formy i wachlarz walorów artystycznych; dlatego też zwolennikom estetycznej wrażliwości kształtowanej przez współczesne galerie czy medialne spektakle mogą się prezentować jako: raz zachowawcze, a dwa – mało radykalne w stylistyce czy ogólnie artystycznym wyrazie? Czy niekiedy eskapistowskie i zanurzone w formalnych rozwiązaniach, skupione na – jak podkreślał Czesław Miłosz – pokazywaniu i wyrażaniu „życia na wyspach”? A więc niektórym odbiorcom mogą się wydać właśnie do bólu nieistotne? Może tak właśnie być, ale miłośnikom sztuki pozostaje głównie estetyczna wiara, że tym razem młodzi twórcy potrafią odeprzeć od siebie napór *sily ciężenia nieistotności*, otwierając się właśnie na *łaskę widzenia* tego, co prawdziwe, co trudne do zobaczenia i nie poddaje się zbyt łatwym i uproszczonym klasyfikacjom czy ocenom. Wszak w wolności patrzenia drzemie duch prawdy. Siła prawdy widzenia tkwi w tym – jak powiada Eugenio Montale – że: „Prawda parzy”. To artyście jednak przypada los tego, który ostatni z żyjących odsuwa dłoń. To chyba wciąż ważna dla nas nadzieja sztuki.

Mimo iż widzimy i wiemy, że królestwo *nieistotności* powoli się rozrasta, to jednak – na szczęście – właśnie w świecie sztuki znajdują się osoby buntujące się przeciw nieistotności; szczęśliwie w Europie należy do nich wyraźny i rzadki głos hiszpańskiego pisarza, który nie chce oglądać na wystawie „Rogala na talerzu. Dzieła Péreza-Revertego” – nawet jeśli ten miałby osiągać wysokie ceny rynkowe. Zdajemy sobie sprawę, że mogłoby tak być, znając dużą medialną popularność dzieł tego mistrza słowa i wyobraźni. Tym bardziej ważki i ciekawy wydaje się jego głos domagający się sztuki opartej na pierwiastku twórczym, a nie na sile „medialnego poparcia dla artysty”; jest to głos nawet bardzo radykalny – pisarz potrafi powiedzieć, że jakiś „bęcwał może zostać wyświęcony na artystę”. Bo Arturo Pérez-Reverte lubi mocne słowa i zdania i wydaje się, że zupełnie – jak przystało na artystę – nie liczy się z ciężarem politycznej poprawności ciążyącej na europejskiej kulturze, odciskającej się zbyt już często piętnem nijakości na wytworach mających artystyczne pretensje; tym bardziej budzi moją sympatię jako krytyk nieulegający „nieznośnej lekkości” słów i rzeczy; pozwala sobie na ostre oceny, pomijając milczeniem poprawny opis tego, co ledwie daje się dostrzec czy zobaczyć. Bo oto powiada w wywiadzie: „Niektórzy budzą strach, a niektórzy nie. Mnie interesują ci, którzy budzą. Europa znajduje się na równi pochyłej, tkwi po szyję w gównie. Z punktu widzenia kultury jest już od dawna martwa. Ale nie tylko z punktu widzenia kultury, bo skończona jest również politycznie, społecznie, historycznie. Europa jest stara, tchórzliwa, wygodna i bierna. Nie wyciąga wniosków ze swojego bagażu pamięci, z historii. Polacy na pewno o tym dobrze wiedzą. Dla mnie jako powieściopisarza interesujący są jedynie ludzie zdolni skopać Europie gębę. Potrząsnąć nią, poruszyć i uderzyć. Jedyńy sposób, żeby pozostać prawym w tej gównianej Europie, w której przyszło nam żyć, to być niebezpiecznym. Dlatego właśnie ludzie niebezpieczni wydają mi się tak interesujący i dlatego w moich powieściach pojawiają się niebezpieczni mężczyźni i niebezpieczne kobiety. To jedyńy rodzaj bohatera, który od razu wzbudza moje zainteresowanie.” I sugeruje – oto: „Nadchodzi nowa rzeczywistość, nowy świat”. Chciałbym, żeby miał rację!

Dlaczego tak obficie cytuję tego w Polsce jednak mało znanego autora, u którego odwaga sądów miesza się ze śmiałością marzeń świadczących jednak, że mamy do czynienia z żywym refleksyjnym człowiekiem? Odrzucającym właśnie to, co nieistotne. Co najmniej z dwóch powodów. Jeden wiąże się z pewną groźną – moim zdaniem – tendencją, która rozwarstwia się w kulturze i zaczyna niebez-

piecznie gościć w sztuce – także młodej sztuce (z coraz większym zdumieniem słucham głosów absolwentów studiów artystycznych, dla których sztuka – jak utrzymują – staje się schronieniem i ucieczką od groźnego świata); dotyczy ta tendencja, jak się wydaje, coraz częstszych narodzin – co podkreślają co bardziej uważni komentatorzy tej wciąż *nienazwanej teraźniejszości – potulnych ludzi*, którzy konsumując, produkują i gromadzą coraz to nowe dane na temat swoich coraz bardziej posłusznych światów: coraz mniej odważają się czuć i widzieć, przypominając dające coraz więcej mleka z konieczności posłuszne krowy. Coraz liczniejsi posłuszni ludzie nie tylko urągają regułom wymagającej aktywności demokracji jako wciąż najdoskonalszej formy społecznego życia. A co za tym idzie, nie tylko kurczy się ich społeczny świat, cierpią i karleją ich prywatne małe, coraz bardziej autystyczne światy. I oczywiście na poziomie refleksji wiemy, że wskazane zjawisko ma groźne imię usieciowionej wirtualizacji. Co jednak nam z tego, że umiemy nazwać to, co przeżywamy? Z tym pierwszym wskazanym wyżej powodem wiąże się zaraz drugi: otóż, jeśli potulność staje się coraz powszechniejszą kondycją ludzką, to i wpływa ona zasadnie na ten obszar życia, którym jest sztuka – ta najpierw nadzieja, jak chcieli ojcowie nowoczesności, między innymi Fryderyk Schiller, moralnego rozwoju społeczeństwa, a potem wraz z rozwojem – ważąca przestrzeń uprawy awangardy *stricte* ludzkiej wolności. Wszak to artyści od początków nowoczesności byli inspiratorami i ważnymi aktorami złożonych praktyk coraz bardziej uprawiającego swoją wolność człowieka. Pośród wielu stojących się wolnymi ludzi – artyści w zapowiedziach i założeniach kolejnych odsłon nowoczesności mieli być tymi, którzy praktykują *awangardę* wolności. Okazuje się jednak, że globalne kurczenie się królestwa wolności pada cieniem i na artystyczny świat. Dlatego tym bardziej cenny jest dla mnie głos cytowanego niepokornego artysty.

Za pisarzem mogę powiedzieć, że interesuje mnie sztuka, która tworzy nowe życie – ale nie chciałbym, by to była sztuka rewolucyjna, która miałaby zaraz wyprowadzać ludzi na barykady. Żyjemy w świecie szybkich zmian. Potrzebujemy sztuki, która, dając do myślenia, staje się generatorem nowoczesnej refleksji i wyraża artystycznie „zmysł rzeczywistości”. A co za tym idzie – potrzebujemy nowej „sily” obrazów, które wyrażają nasz świat, ale także czas, który nadchodzi. Nawet jeśli ciąży na nich wspomniana wcześniej i przecież wciąż obecna *nieistotność* – ten nasz egzystencjalny kamień, który dźwigamy, idąc przez życie, ten rodzaj dziwnego haraczu za możliwe bogactwo łaski różnorodności, zwłaszcza w sztuce. Jean-Jacques Wunenburger w *Filozofii obrazów* pisze o „sile” obrazu, odnosząc ją do wielu kontekstów: choćby już do wspomnianego życia moralnego, do ostatnio w Polsce gwałtownie przebudzonej sfery polityki czy władzy, czy wreszcie do symboliki autorytetu, albo „mitologii wywrotowości” lub obszarów profanacji *sacrum*. „Upodobanie do obrazów – podkreśla francuski filozof – wyraża potrzebę wyrwania się ze świata i pragnienie świata innego, zapowiadającego świat duchowy”. Nasza potrzeba obrazów bierze się głównie z potrzeby kreowania *innych światów* – innych przestrzeni, innych miejsc (*heterotopii*). Wyrażając najkrócej intencje filozofa obrazów, odwołajmy się do naszej potrzeby uruchamiania i kształcenia wyobraźni jako tej najbardziej ludzkiej funkcji istnienia; bo jest ona – według i artystów i filozofów – „królową prawdy” i „niewątpliwie spokrewniona z nieskończonością”. A bez samego „pośrednictwa obrazu moralność, polityka, sfera religijna i sztuka nie nabrałyby kształtu”.

Żeby nie być gołosłownym i zbyt abstrakcyjnym, podam dwa przykłady niosące wyjątkową wizualną „siłę” – wyrażające wspomnianą wyobrażeniową moc powoływania do życia inności i właśnie tego czegoś jeszcze – tego czegoś, co właśnie wnieść do życia może tylko sztuka; bo tylko i aż ona „jest intensyfikacją rzeczywistości”. Obydwa obrazy przynosi najnowszy film Jacka Borcucha pt. *Słodki koniec dnia* (2019); obydwą odnosią się do głównej bohaterki filmu – artystki/pisarki granej przez Krystynę Jandę; obydwą są „silne”, trudne do wytłumaczenia i interpretacji. Pierwszy uosabia sama główna bohaterka filmu, która kreuje postać Marii Linde, polsko-żydowskiego pochodzenia wybitnej pisarki, która mieszka w północnych Włoszech; pisarki bezkompromisowej, która nie ugina przed niczym, realizując misję bezwzględnego mówienia prawdy o politycznej sytuacji migrantów w Europie, narażając się interesom różnych tego świata, a tym samym wyzywając ich polityczne sumienia na pojedynek wolności. W konsekwencji naraża swoje bezpieczeństwo i symbolicznie (?) zostaje zderzona z widmem więzienia, a dokładnie z obrazem klatki, do której zostaje wepchnięta przez jednego z politycznych notabli. Znamy ten obraz – jest wystarczająco stary, by być zapomnianym, a jednak jak to z obrazami bywa, na naszych oczach na powrót staje się nowy. Pamiętamy z przeszłości przerażający widok poety w klatce, i to jakiego poety – największego z największych! Poety wybitnego – Ezry Pounda. Który w połowie dwudziestych lat zamieszkał we Włoszech, gdzie zaangażował się w obronę faszyzmu i Mussoliniego, a wszystko to zrobił z powodu swych antysemickich przekonań. Potem w czasie II wojny światowej głosił pełne artystycznej pasji propagandowe przemówienia we włoskim radiu. Wydarzenia te stały się w 1945 powodem oskarżenia go o współpracę z wrogiem i zdradę stanu, a następstwa potoczyły się szybko i tragicznie: Pound został aresztowany koło Genui i umieszczony w obozie jenieckim w Pizie, w której centralnym miejscu spędził 25 dni w otwartej klatce, co z kolei musiało stać się przyczyną jego nerwowej depresji i dalszego pobytu w szpitalu psychiatrycznym.

Drugi obraz z kolei pojawia się w kluczowej scenie filmu, w czasie przemówienia Marii, wygłaszanego w świetle kamer z okazji otrzymania ważnej nagrody. Wówczas to rysuje ona przed słuchaczami przerażającą wizję – pilnie strzeżoną przez europejską „policję myśli” – dzieła sztuki jako eksplozji i zamachu; ma ów obraz szczególnie moc rażenia – „siłę” właśnie, zwłaszcza w kontekście pojawiającego się w akcji filmu terrorystycznego zamachu w Rzymie. „Trudno sobie wyobrazić silniej oddziałujące dzieło sztuki” – pada zdanie. Z jednej strony pisarka mówi o szerzej nieokreślanym zamachu-dziele; z drugiej ten sam zamach odnosi się do grozy śmierci i cierpienia tych, którzy w nim zginęli, bądź żyjących, którzy w nim topią żal i niewyobrażony smutek, ale także z nim dźwigają ciężar

tego, czym jest niezrozumiałe zło, które to właśnie ich spotyka. Wyobraźcie sobie państwo, oto stajecie w obliczu zamachu, śmierci niewinnych ludzi, grozy niezrozumiałego wciąż dla człowieka – zwłaszcza współczesnego – zła (*unde malum*); a tuż obok artysta/pisarz mówi do was o zamachu jako szczególnym dziele sztuki. I ten w gruncie rzeczy straszny/„silny” obraz ma swoje historyczno-artystyczne antecedencje; odwołuje on do cenzuralnego momentu zamachu na wieże WTC 11 września 2001 roku. To po tym tragicznym wydarzeniu wybitny kompozytor Karlheinz Stockhausen obwieścił światu, że byliśmy świadkami „największego dzieła sztuki wszechczasów”; co też naoczniło, że ten wpływowy twórca i wybitna osobność naraził się światowej „policji myśli” i teraz już zasadnie można było go posądzać o to, że „pochodzi z Syriusza” i „ma kontakty z Lucyferem”. Tak widzieć nie wolno! Ale i myśleć także tak nie można? Okazuje się, że na szczęście to, czego zabraniają prawomyślni politycznie poprawnisie, wciąż młoda sztuka z powodzeniem proponuje i podaje do widzenia. Mam ciągle podobną nadzieję, że transgresyjny zmysł widzenia będzie towarzyszyć nam i na ekspozycji Najlepszych Dyplomów Akademii Sztuk Pięknych.

Czego jednak w istocie chcą od nas wskazane powyżej i im podobne „silne” obrazy? Przy okazji dodam, że zdumiewają mnie wciąż żywe i jednak w istocie nazbyt proste przekonania: że obraz mówi sam za siebie, że nie kłamie itd. W duchu starego przekonania Benedykta Chmielowskiego, z *Nowych Aten: Koń jaki jest, każdy widzi*. Otóż, obrazy jednak wymagają słów, komentarzy i wizualnie organizowanej refleksji. Zwłaszcza takie jak te przywołane wcześniej. Są one naznaczone nowym Duchem; otwierają przestrzeń absolutnej inności – są po części przeciw politycznie konstruowanemu postnowoczesnemu rozumowi: powodują nie tylko odwracanie wzroku, ale i jakieś pomieszczenie zmysłów i w konsekwencji odrzucenie przez dotychczasowy racjonalizm – na przykład konsekwentnie utrwalany przez porządek prawny i wciąż niezachwianą wiarę w kodeksy. A przecież nasza pośpiesznie stojąca się cywilizacja za sprawą mediów rzuca nam przed oczy coraz częstsze obrazy trudno uzasadnianej zbrodni czy casusy nieludzkiego okrucieństwa. Oczywiście, te z tych obrazów, które stają się artystycznymi, zawierają zabezpieczający widzenie naddatek formy. Po to wciąż mamy w Europie sztukę, która zwłaszcza powinna nas konfrontować z owym niezrozumiałym dla nas wymiarem, który uruchamiają nowe obrazy – „siła” obrazów. Jak je jednak wytłumaczyć, jak je odnieść do naszej estetyki codzienności? Wybitny i już nieżyjący francuski antropolog – René Girard – uważał, że mogą być one wyrazem tego, że to, co wciąż wydaje się nieprawdopodobne, na co wciąż nie jesteśmy gotowi, już się uruchomiło, a przerażające obrazy – w gruncie rzeczy niezrozumiałe – są tego widowym dowodem. To takie nasze wciąż odrzucane – zadane do widzenia i myślenia – symptomy zmiany, będące zarazem znakami, że *Apokalipsa już się rozpoczęła*: „jest tym, co naturalne, w żadnej mierze nie jest boska. To ludzie robią apokalipsę. Mamy dziś do czynienia z momentem wstrząsu (...).” Zrozumieć jednak po Girardowsku *apokaliptyczne obrazy*, to pojmować je w chrześcijańskim kontekście nadchodzącej nadziei, co wydaje się w Europie trudne ze względu na ciągły wzrost sekularnej wrażliwości i liczne narodziny *homo secularis* – który potrafi wszędzie zobaczyć nadchodzącą ekonomiczną potencjalność, natomiast zupełnie nie umie dostrzegać boskości. Apokalipsa jednak jako gatunek, ale i jako forma widzenia świata, używając złożonego języka symbolicznego i mistycznego, miała za zadanie, wobec świadectw groźby zagłady, nieść pocieszenie – w ostatecznym rozrachunku stawiała się objawieniem, wszak gr. *apokálypsis* to „odsłonięcie, objawienie”, „ostatecznego triumfu dobra nad złem”; być obietnicą ostatecznego zwycięstwa i dawać nadzieję przyszłości.

Późno-nowoczesna nadzieja staje się trudna. Tak jak bywa ona trudna w sztukach wizualnych. Już nowożytny kryzys nadziei polegał na tym, że zastąpiła ona wiedzę. Przed-nowożytna nadzieja ludzka, czerpana z energii obcowania z bóstwem, opuszcza człowieka wraz z pojawieniem się konieczności uzasadniania istnienia samej transcendencji, ale także chyba jeszcze silniej zostaje on jej pozbawiony wraz z rozrostem emancypującego go indywidualizmu, kiedy zostaje sam. Ciągłe przekraczanie granic przez człowieka nowożytnego, zdzieranie zasłon tajemnicy z samego istnienia, wreszcie nowoczesny proces odczarowywania rzeczy i zjawisk doprowadziły do całkowitego upadku religijnej nadziei, zastępując ją wiedzą – „być może nawet przewidywalnością.” Proces odsłaniania dotknął także i Innego. Odsłanianie generuje zasłanianie. Innego tajemniczego zasłonił Inny oczywisty, przewidywalny, zbędny? Innego nieznanego wyparł Inny, który staje się tylko założoną chyba zbyt wcześnie możliwością, a którego, jak w obrazie dzieła sztuki jako wybuchu i eksplozji, utożsamia się z niepojętą groźbą czy wciąż niedopuszczaną apokaliptyczną grozą. Czesław Miłosz w 1981/82 roku tuż po otrzymaniu najwyższej nagrody literackiej wygłosił prestiżowe wykłady im. Nortona na Uniwersytecie Harwarda na temat, jak sam poeta-noblista ujął, „dotkliwosci naszego wieku”. Zwyczaj wykładów nakazuje mówić laureatowi o przedmiocie, za który – jako mistrz odpowiada – i w którym w opinii wielu potrafi on wypowiedzieć to, co w danym czasie najistotniejsze. Miłosz głównie mówił o trudnych kolejach poezji europejskiej i światowej, o opisywanych w poezji XX wieku obrazach katastrofy, ale przede wszystkim o niewypowiadalnych możliwościach ocalenia w poezji życia i człowieka. To, co mnie w tych wykładach najbardziej zdumiało, to, że gros uwagi poeta poświęcił rosnącej sile nadziei w refleksji o twórczości poetyckiej. „Zasada nadziei» – pisał Czesław Miłosz w *Świadectwie poezji*, rejestrującym wykłady w formie książkowej – działa również wszędzie, gdzie przewiduje się kataklizm zadający koniec istniejącemu porządkowi po to, żeby pojawiła się nowa, oczyszczona – przez rewolucję, przez potop czy *conflagration universelle*¹. Innymi słowy, nie ma wielkiej sprzeczności pomiędzy oczekiwaniem radosnym i trwożnym.”

Co z tego, o czym mowa, jest dla nas szczególnie ważne? Zwłaszcza patrząc na to z perspektywy sztuki? Okazały się swoistą ciszą przed burzą: neoliberalne zagłaskiwanie życia, swoista aura spokoju, i zasypianie sytego coraz bardziej posłusznego człowieka.

¹ z franc. *powszechna pożoga*

Odrąbiony odwrót ze strategicznych pozycji w historii i aktywności w świecie wydaje się przedwczesny. Coraz bardziej potrzebny wydaje się nowy *człowiek zbuntowany*. Gdzie go jednak szukać, jak nie w sztuce? Ten jednak nowy buntujący się *homo aestheticus* – ten, który tworzy „silne” aktualne obrazy i który je refleksyjnie, odważnie ogląda, to ktoś zupełnie z nową wrażliwością. Jakie są jej główne cechy? Pierwsza wiąże się z narodzinami nowej racjonalności – zabezpieczonej i pogłębionej o wciąż niezrozumiały dla Europejczyków wymiar serca, o którym pisał Blaise Pascal, a którego *serce rozumiejące* wciąż za mało istnieje wobec zbyt mocno zakorzenionego *rozumu kalkulującego* – często przybierającego postać *rozumu instrumentalnego*. Jego ofiarą bywa i sama sztuka, którą wikła się w schematyczne transgresje, w nadmierną negację człowieka i samego istnienia. Rozum estetyczny w sztuce – zwłaszcza pozbawiony mądrej czułości serca i w dodatku zdominowany popędem władzy, i wręcz, nie jest w stanie wygenerować po ludzku pojętego sensu, którego głód coraz częściej doskwiera wszystkim zwykłym miłośnikom i odbiorcom sztuk. Prawda sztuki wymaga jednak od artystów czujności, żeby swoimi obrazami równoważyli ciężar istnienia, żeby oprócz popędu prawdy kierowali się także równie ważnymi dla ludzi popędami: właśnie sensu czy nadziei, które tworzą energię otwierania i poszerzania przestrzeni życia – a wręcz budują miejsca, w których człowiek czuje się dobrze i chce zamieszkać. Więc byłaby to wrażliwość łącząca już dawno postulowany w kulturze mariaż rozumu i serca. Drugą właściwością projektowanej nowej wrażliwości mogłaby się stać – mówiąc za Sławomirem Marcem – *trans-autonomiczność*, czyli zdolność przekraczania łatwych opozycji: dobre-złe, piękne-brzydkie; czy postaw: przyjemne obrazy akceptuję, a pokazane na wystawie młodej sztuki czy w filmie Jacka Borcucha to już nie – nie mogę ich przyjąć – przekraczają one moje granice widzenia-rozumienia. Wrażliwość trans-autonomiczna przekracza zbyt proste i opatrzone strefy wizualnego komfortu i otwiera się na ryzyko poszerzania granic ludzkiego widzenia-przeżywania oraz otwartej akceptacji dla „światowej i aktualnej ważności”. Zgodzimy się co do tego, że chcemy istnieć w-świecie-w-którym-dzieją-się-ważne-i-aktualne-rzeczy. I już ostatnia jakość tej projektowanej przeze mnie wrażliwości – konstruowanej według nowych zobowiązujących nas dzisiaj obrazów-przerażenia i nadziei. Można by ją z powodzeniem nazwać *est/etyczną*, czyli taką, która jednocześnie uruchamia w tym, co estetyczne, wrażliwość moralną – ze zględu na potencjalne dobre życie drugiego człowieka. Według Wolfganga Welscha współcześnie stać nas na to, by podążać drogą właśnie *est/etyki*; możemy żyć, oglądać nawet trudne obrazy, „wykraczając poza to, co przypadkowo aktualne, móc widzieć i umieć ocenić podstawy międzyludzkiego współżycia: rozmną wymianę argumentów poprzez rozmowę – logos jako dialogos”. Cały ten nasz artystyczny logiczny świat czynić zarazem dia-logicznym, zabezpieczonym w otwartość na tego, który do nas przychodzi lub na to, co nadejdzie. Wierzę, że każda nowa dobra sztuka może ten dia-logiczny wymiar społecznie oswajając najlepiej jak można to robić w naszym wciąż za mało ludzkim świecie. Nadzieje dia-logów sztuki są otwarte i wciąż czekają na nas. Choćby film Jacka Borcucha jest tego dowodem.

A na zakończenie, żeby jeszcze wzmocnić retorykę potrzeby nadziei w nowej sztuce – ale też i dla potrzebnego otwartej wrażliwości kontrastu – sięgam po aktualny i ważny obraz z klasyki. Jeśli spojrzeć jeszcze z innej strony, można się odnieść do genialnej intuicji twórczej wielkich pisarzy, do ich zmysłu rzeczywistości. Literatura w wielu przypadkach ujawnia pełniej, niż to na przykład robią dysertacje specjalistów od badań społecznych – obraz, zwłaszcza społecznego kryzysu nadziei. Mamy chociażby wybitny i piękny zarazem przykład w opowiadaniu *Nurek* Karen Blixen, którego główny bohater z nadzieją bada tajemnice świata aniołów. Saufte, bo tak się nazywa, wierzy w istnienie tych, co przed sprawiedliwymi idą, do Raju ich wprowadzając, i przez tych, *co posłusznie rządzą sprawami tego świata*. ... Podpatrując anielskie przestrzenie, próbuje naśladować ptaki, które – w jego mniemaniu – istnieją na kształt aniołów. Te ostatnie napawają go nadzieją na odkrycie tajemnicy istnienia, ponieważ żyjąc w górze, oglądają ludzki świat z pełniejszej perspektywy. Jednak ostatecznie traci nadzieję, a jak powiada: *bez nadziei nie można fruwać. To mnie przyprawia o niepokój*. Wówczas bohater przenosi swoje zainteresowanie na świat podwodny, wzorem poznania stają się dla niego ryby. Teraz perspektywa „od spodu” tworzy szanse *odczytania wzoru wszechświata*. W konsekwencji zdarzeń fabuły opowiadania ta perspektywa jest ostateczna i paradoksalnie może ona posłużyć nam do opowiedzenia kondycji ponowoczesnego człowieka. Koniec opowieści Karen Blixen należy do monologu „wiekowej kostery” – ryby „noszącej okulary w rogowej oprawie”. „Doświadczenie przekonało nas, tak jak i twoje własne kiedyś cię przekona, że można doskonale pływać bez nadziei, a nawet, że bez nadziei pływa się lepiej. Toteż nasze wyznanie wiary stwierdza, że u nas nadzieję się porzuca. (...) Mieszkańcy płynnego świata łączą przeszłość i przyszłość w maksymie: Après nous le déluge”².

Czy oglądana sztuka, prezentowane obrazy pomogą nam mierzyć się ze światem, który nas zaskakuje, czasem wręcz napada? Czy niekiedy wizualnie atakuje niezrozumiałym ciężarem ludzkiego cierpienia? Czy sztuka, która budzi ze snu *nieistotności*, kreuje nowe przestrzenie otwarte na to, by w nich móc zamieszkać, tworząc zarazem potrzebę nowych obrazów? Odsłaniając zarazem nowe rzeczywistości sztuki: tendencje, które widać i te, które przyjdą? W refleksyjnym spojrzeniu chcę się wciąż zastanawiać nad rolą i miejscem nowej sztuki w stojącej się realnie naszej rzeczywistości: w jakim stopniu jest ona prawdziwa; w jakim bywa tylko prowokacją czy społecznym spektaklem, czy wreszcie efektem rynkowych mód czy rozgrywek, a w jakim budzi do lepszego i bardziej wolnego życia, budując przy tym nadzieje życia w przyszłości?

dr Zbigniew Mańkowski

² z franc. *Po nas choćby potop* – zdanie przypisywane Pani de Pampadour, kochance Ludwika XV.

What we (do not) talk about, when we talk about art?

*“You know how to interpret the appearance of the sky, but you cannot interpret the signs of the times”.
Mt 16,3*

Sirs and Madams!

How should we call our times? What images, words, metaphors, gestures, or concepts should we use to tell about, to express the aura, the cultural atmosphere of our contemporaneity? After all, not that long ago the great poet – an artist of the word and literary form, W.H. Auden – wrote about our times *the age of anxiety*, and just now Milan Kundera used a new phrase that could also excellently define our era – *the festival of insignificance*. Roberto Calasso, a renowned Italian writer published in Poland, is undoubtedly right in saying that our times are an “unnamed contemporaneity”, and yet he echoes Kundera when he writes: “There is no shortage of anxiety, but it does not dominate. What dominates is insignificance, lethal insignificance. This is the age of insignificance”. What can we do with such a strong, though very general, statement, as we are going to see an exhibition of young art? The visual festival of the Esteemed Graduates of Academies of Fine Arts? Hope that we will see something more than the media revelations of artistic works such as: *Glass half full* or a handful of cigarette butts thrown on a plate with an inscription, e.g., Truly artistic life? This, of course, can immediately spark a discussion: and why not, why, when we think “art”, we demand – in opposition to the mentioned insignificance – solemnity, gravity, or complex form? After all, we’ve got used to it in the last years. Kundera himself justifiably writes: “Insignificance, my friend, is the very essence of existence. It is with us always, everywhere we go. It is present even where no one sees it: in the monstrosities, the bloody battles, the worst misfortunes”. So, why not it the works of young, new art? We know, from the previous editions, that this time it’s going to be the same, that the presented works go through the sieves of professorial graduation commissions, that they’re form is technically exquisite, that they possess an array of artistic values; and for this reason, to the proponents of aesthetic sensitivity shaped by contemporary galleries or media spectacles, they can seem, firstly, conservative, and secondly, not radical enough when it comes to their style or, speaking more generally, their artistic expression. Or, at times, escapist and submerged in formal solution, focused on – as emphasised by Czesław Miłosz – revealing and expressing the “life on islands”. And so, to some viewers, they can seem precisely painfully insignificant. This may be the case, but the lovers of art can still have the mainly aesthetic faith that this time the young artists will be able to deflect the *weight of insignificance*, by opening themselves to the *grace of seeing* the truth, the difficult, and the impervious to easy and simplified classifications or judgements. After all, in the freedom to observe is where the spirit of truth slumbers. The force of the truth comes from the fact that – as stated by Eugenio Montale – “The truth observes”. Still, it is the artist’s fate to, as the last of the living, moves back the hand. This, I think, is still art’s important hope.

Even though we can see and we know that the realm of *insignificance expands*, there are still – fortunately – people precisely in the world of art who rebel against insignificance; luckily, in Europe, one of them is a Spanish writer who possess a rare and strong voice, who doesn’t want to see at an exhibition a “Croissant on a plate: A work of Pérez-Reverte” – even if it would reach a high price on the market. We know that this could be the case, being aware of the media popularity of the works of this master of word and imagination. This makes his voice, demanding art based on the creative element, and not on the “media support of the artists”, even more significant and interesting; it is, indeed, a very radical voice – the writer is capable of saying that some “nitwit can be ordained an artist”. Because Arturo Pérez-Reverte like strong word and sentences, and it seems that he – as befits an artist – doesn’t in the least care about political correctness weighing down on the European culture, exacting its toll by producing lacklustre works that claim to be art; and I like him even more so for that reason, as a critic who does not surrender to the “unbearable lightness” of word and things; he allows himself to make harsh judgements, passing over in silence the correct description of what can barely be seen. Because here he is saying in an interview: “Some are feared, some are not. I’m interested in those who are. Europe is on a slippery slope, it’s up to its neck in shit. From the point of view of culture, is has been dead for a long time. But not only from the point of view of culture, because it is also done politically, socially, historically. I’m sure Poles know very well that that is the case. The only people that are interesting for me as a novelist are those who are able to beat the shit out of Europe. To shake it, move it, strike it. The only way to remain righteous in the shitty Europe in which we have to live is to be dangerous. This is why I find dangerous people so interesting and this is why in my novels I present dangerous men and women. This is the only kind of a hero that arouses my interest”. And suggests: “Here it comes! The new reality, the new world”. I hope he is right!

Why am I so recurrently quoting this writer, not well-known in Poland, in whose statements courage mixes with a boldness of dreams which still show that we are dealing with a living, thoughtful man, who discards precisely what is insignificant? For two reasons. One of those reasons is connected with a dangerous – in my opinion – trend which is stratifying in culture and becoming present in art, in-

cluding young art (with ever-growing amazement I’m listening to the voices of graduates of artistic universities, for whom art – as they claim – becomes a shelter and escape from a dangerous world); this trend is related to the more and more numerous – as emphasised by the watchful commentators of this still *unnamed contemporaneity* – *docile people*, who, consuming, produce and accumulate new date about their ever more obedient worlds: they have less and less courage to feel and see, and become more and more like docile cows that feel like they need to give an ever more increasing amount of milk. The ever growing number of obedient people defy the principles of democracy, as of yet the superlative form of social life, which demands activism. As a consequence, not only is their social world becoming smaller and smaller, but also their private, little, more and more autistic worlds suffer and diminish. And, of course, at the level of reflection, we know that the described phenomenon is called network virtualisation. But what good does it do us, to be able to name the thing we’re experiencing? This first reason, indicated above, is connected with another one: so, if obedience is becoming an increasingly pervasive human quality, it influences the area of life we call art – which first was our hope, as advocated by the fathers of modernity, such as Friedrich Schiller, for the moral development of the society, and then, as the development was progressing, a grave field for the cultivation of the avant-garde of strictly human freedom. After all, it was the artists who since the very beginning of modernity were the guiding spirits and important actors in the complex practices of man, more and more inclined to cultivate his freedom. Among the many people who were becoming free, the artists in the announcements and assumptions for the subsequent stages of modernity were supposed to be the ones who practice the avant-garde of freedom. And yet, it turns out that the global contraction of the kingdom of freedom casts a shadow over the artistic world as well. This is why the voice of the quoted rebellious artist is all the more valuable to me.

Echoing the artist I can say that I am interested in art which creates new life – but I wouldn’t want it to be a revolutionary art that would immediately lead people to the barricades. We live in a world of quick changes. We need an art which, by providing food for thought, becomes the generator of modern reflection and expresses the “sense of reality” in an artistic manner. We therefore need a new “force” of images which reflect our world, but also the world to come. Even if they are burdened with the already mentioned and still present insignificance – this existential rock of ours, which we carry with us on our journey through life, this kind of a strange tribute we have to pay for the possibility of the abundant grace of diversity, especially in art. Jean-Jacques Wunenburger in *The Philosophy of Images* writes about the “force” of an image in many contexts: let’s take the already mentioned moral life, the sphere of politics or power, lately violently awakened in Poland, the symbolism of the authority, the “mythology of subversion”, or the areas of the profanation of *sacrum*. “The taste for images – as the French philosopher emphasises – expresses the need to break away from the world and a desire for a new world, which heralds a spiritual world”. Our need for images comes mainly from the need to create *different worlds* – different spaces, different places (*heterotopy*). In order to expresses the intentions of the philosopher of images in the briefest possible way, let us refer to our need to use and shape imagination as the most human function of existence; for imagination is – according to both artists, and philosophers – the “queen of truth”, “undoubtedly kin to infinity”. And without the “mediation of the image, morality, politics, religion, and art would never acquire their shape”.

In order for my statements not to seems groundless and too abstract, I will provide two examples which carry extraordinary visual “force”, expressing the aforementioned power of imagination to bring into existence otherness and something else – something that can be introduced into our lives by art alone; because only art is the “intensification of reality”. Both images our brought to us by the latest film by Jack Borcuch, entitled *Ślodki koniec dnia* (2019); both refer to the main protagonist of the film, an artist/writer played by Krystyna Janda; both are “strong”, difficult to explain and interpret. The first one is embodied by the main protagonist herself, who creates the character of Maria Linde, an excellent writer of Polish-Jewish descent who lives in northern Italy; an uncompromising writer, who kneels to no one on her mission to say the truth about the political situation of migrants in Europe, falling into disfavour with the rich of this world, and by this token challenging their political conscience to a duel of freedom. As a consequence she risks her safety and becomes symbolically (?) confronted with a spectre of prison, and more precisely with an image of a cage she is pushed into by one of the political notabilities. We know this image – it is old enough to be forgotten, and yet, as is often the case with images, it becomes new again before our eyes. From the past we remember the terrifying image of a poet in a cage. And what a poet it was – the greatest of the great! An outstanding poet – Ezra Pound, who in mid-1920s came to live in Italy, where he defended fascism and Mussolini, and all because of his anti-Semitic views. After that, during World War II, he was giving propaganda speeches brimming with artistic passion in the Italian radio. For this reason he was accused in 1945 of cooperating with the enemy and of high treason, and the consequences were quick and tragic: Pound was arrested near Genoa and put in a prisoner-of-war camp in Pisa, where he spent 25 days in the very centre in a cage, which, in turn, had to cause his nervous breakdown and further incarceration in a psychiatric hospital.

The second image appears in the crucial scene in the film, during Maria’s speech given before cameras as she receives an important award. That is when she paints before the listeners a terrifying vision – heavily guarded by the European “thought police” – of a work of art as an explosion and attack; this image has a particular force – this “strength”, especially in the context of a terrorist attack in Rome which is shown in the film. We hear a sentence: “We could hardly imagine a work of art that has more impact”. On the one hand, the

writer is talking about an undefinable attack-work; on the other, the same attack refers to the terror of death and suffering of those who died in it, or those who live and in it drown their sorrow and unimaginable sadness, but also with it carry the burden of the unexplainable evil they are the ones being affected by. Imagine that you are confronted with an attack, the deaths of innocent people, the horror of an evil (unde malum) which is still incomprehensible for a man, especially a contemporary man; and right next to it an artist/writer tells you about an attack as a kind of a work of art. And this fundamentally terrifying/“strong” image has its historical and artistic antecedents; it refers to the epochal moment of the attack of the towers of the World Trade Center on the 11th of September 2001. It was after this tragic even when the composer Karlheinz Stockhausen told the world that it witnessed “the greatest work of art in the history”; and thus, this influential creator and prominent figure fell into disfavour of the global “thought police” and can now be justifiably accused of “being born on Sirius” and “having dealing with Lucifer”. You can’t see things like that! But can you even think it? Luckily, as it turns out, the things that are prohibited by the law-abiding servants of political correctness, are still successfully offered by young art. I still hope that the transgressive sense of vision will accompany us at the “Esteemed Graduates of Academies of Art” exhibition as well.

But what do they want from us, the above described and similar “strong” images? By the way, let me add that I am amazed by the still pervasive and yet much too simplistic views: that the image speaks for itself, that it doesn’t lie, etc. In line with Benedykt Chmielowski’s old saying from *Nowe Ateny, Horse: what it is, everyone can see*. But images need words after all, they need commentaries and visually organised reflection. Especially images such as those described above. They are marked by a new Spirit; they open up a space of absolute otherness – they are partly against a politically-constructed postmodern reason: they not only cause us to avert our eyes, but also confuse our senses and, as a consequence, their rejection by the hitherto rationalism – for instance, by the consistently cemented legal order and still unwavering faith in codices. And yet, through the media, our quickly unfolding civilisation more and more frequently throws in our faces images of inexplicable crimes or cases or inhuman cruelty. Of course, those of these images which become works of art, contain a surplus of form that protects the viewer. This is why in Europe we still have art which is mainly supposed to confront us with this incomprehensible dimension activated by new images – by the “strength” of images. But how to explain them, how to refer them to our aesthetics of everyday life? The remarkable, late French anthropologist René Girard believed that they can be a reflection of the fact that what still seems improbable, what we’re still not ready for, has already started, and the terrifying images – essentially unintelligible – are an unmistakable proof that this is the case. They constitute symptoms of change – which we’re still rejecting, but which we have to look at and think about – and signs that the *Apocalypse has begun*: “It is a natural thing, not a divine thing. It is caused by people. Today we are witnessing a moment of shock”. But to understand *apocalyptic images* as Girard understands them is to perceive them in the Christian context of coming hope, which seems difficult in Europe because of the constantly increasing secular sensitivity and numerous births of *homo secularis* – who can see economic potentiality everywhere around them, but are completely unable to see divinity. But as a genre, and as a form of looking at the world, apocalypse, by using a complex symbolic and mystic language, was supposed to bring consolation in the face of the evidence of the threat of destruction – ultimately it became a revelation – after all, in Greek *apokálypsis* means a “reveal, revelation” – of the “definite triumph of good over evil”; it was supposed to be a promise of ultimate victory and give hope for the future.

Late-modern hope becomes difficult. As it can also be in visual arts. Already in the early modern period there was a crisis of hope as it was replaced by knowledge. Pre-modern human hope, drawn from the energy of being close to God, leaves man as a need arises to explain the very existence of transcendence, but even more so as he becomes all alone as a result of spreading, emancipating individualism. The modern man, by constant pushing the boundaries, tearing off the veil of mystery from the very existence, by launching the process of demystifying things and phenomena, cause the total collapse of religious hope and replaced it with knowledge – “and maybe even with predictability”. This process affected the Other as well. Revelation generates concealment. Was the mysterious Other concealed by an Other who is obvious, predictable, unnecessary? The unknown Other was superseded by an Other who becomes merely a possibility, presupposed probably too early, and who, like in the image of a work of art as a detonation and explosion, is identified with an inconceivable threat or the still unacceptable apocalyptic terror. In 1981–1982 Czesław Miłosz, after receiving the highest literary award, gave a series of prestigious Charles Eliot Norton Lectures at Harvard University which concerned, as the laureate of the Nobel prize himself stated, “the poignancy of our age”. The custom of the lectures is to speak about the area for which the lecturer is responsible as an expert and in which, according to many, he is able to express the most important points in a given time. Miłosz spoke mainly about the difficult fate of European and global poetry, about the images of catastrophes described by the 20th-century poetry, but most of all he spoke about the inexpressible possibilities of saving life and man through poetry. What I found most astonishing in these lectures was the fact that the poet devoted so much attention to the increasing strength of hope in the reflection about poetry. “‘The principle of hope’ – wrote Czesław Miłosz in *The Witness of Poetry*, a collection of the lectures in book form – works also everywhere where people predict a cataclysm ending the existing order so that a new, cleansed one – by a revolution, a deluge, or a *conflagration universelle*¹ – can emerge. In other words, there is no significant contradiction between a joyous and fearful anticipation”.

¹ French for “universal conflagration”.

What aspect of what we’re talking about is especially important for us, especially from the point of view of art? The neoliberal taming of life, this aura of calmness, the hibernation of the satiated, ever more obedient man – it all turned out to be the calm before the storm. It seems that the retreat from the strategic positions in history and activity in the world was announced too soon. Now more than ever we seem to need *the rebel*. And where can we find him if not in art? But this new, rebellious *homo aestheticus* – who creates “strong”, relevant images and who looks at them reflectively, courageously – has a completely new kind of sensitivity. What are its main characteristics? The first one is connected with the birth of new rationality – secured and deepened by the dimension of the heart, still incomprehensible to Europeans, about which Blaise Pascal wrote that the *understanding heart* has still too little existence relative to the too strongly established *calculating reason* – which often takes the shape of the *instrumental reason*. Sometimes art itself fall victim to it, as it becomes entangled in schematic transgressions, in an excessive negation of man and of existence. In art, the aesthetic reason – especially deprived of the wise tenderness of the heart and dominated by the drive for power – is unable to generate humanely understood meaning which all ordinary lovers of art and viewers of art are increasingly hungry for. But artistic truth requires caution from the artists, requires them to balance out the gravity of existence, to be guided not only by the drive for truth, but also by other drives, equally important for people: by this meaning or hope which create the energy of opening up and expanding the space of life – which, indeed, build places in which people feel good and want to live. And that would be this sensitivity, long postulated in culture, which marries reason and heart. Another characteristic of this new sensitivity could be, as Sławomir Marzec put it, *trans-autonomy*, that is, the ability to transcend easy oppositions: good–bad, beautiful–ugly; or approaches: I accept pleasant images, but not images shown at an exhibition of young art or in Jacek Borcuch’s film – they are beyond my seeing-understanding. The trans-autonomous sensitivity transcends too simplistic and repetitive spheres of visual comfort and opens up to the risk of expanding the boundaries of human seeing-experiencing and acceptance for a “global and topical importance”. We can all agree that we want to live in-a-world-in-which-important-and-topical-things-happen. And this is the last quality of this proposed sensitivity – constructed according to new images of terror and hope which impose on us an obligation today. We could definitely call it an *aesth/etical* sensitivity, that is, a sensitivity which activates moral awareness in the aesthetic – because of a potential good life of another person. According to Wolfgang Iser, today we can afford to follow the path of *aesth/etics*; we can live, look even at difficult images, “transcending the accidentally topical, we can see and evaluate the foundations of human coexistence: a reasonable exchange of arguments in a discussion – logos as dialogos”. We can make this artistic logical world of ours dia-logical, open to the one that comes to us or to what will come. I believe that all good new art can make this dia-logical dimension more familiar to the society better than anything else in this, still not humane enough, world. The hopes of the dia-logues of art are open and still waiting for us – as evidenced by, among others, the film by Jacek Borcuch.

Finally, to strengthen the rhetoric of the need for hope in new art even more – but also for contrast, necessary for an open sensitivity – I reach for a topical and important classic image. If we look at it from yet another perspective, we can refer to the ingenious creative intuition of great writers, to their sense of reality. In many cases literature reveals images – especially images of the social crisis of hope – more fully than, for instance, dissertations from the discipline of social studies. One remarkable and, at the same time, beautiful example of what I’m talking about can be found in Karen Blixen’s short story *The Diver*, whose main protagonist hopefully studies the mysteries of the world of angels. Saufe – as that is his name – believes in the existence of those *who march before the just, leading them to Heaven, and those who obediently govern the matters of this world*... Observing the angelic spheres, he tries to imitate birds, which – in his view – exist the way angels do. They give him hope that he might yet solve the mystery of existence, because living up above, they have a more complete view of the human world. Eventually, however, he loses hope, and, as he points out, *without hope one cannot fly*. It makes me feel uneasy. That it when the protagonist shifts his attention to the underwater world, and the perception of fish becomes his ideal of cognition. Now, looking at things “from the bottom up” gives him a chance to *decipher the universe equation*. This final perspective, paradoxically, can serve us to tell the history of the condition of the postmodern man. The ending of Karen Blixen’s short story is a monologue of the “old trunkfish”, “wearing horn-rimmed glasses”: *Our experience convinced us, and so will your experience convince you at some point, that one can swim perfectly well without hope; that without hope, one swims even better. And therefore our creed tells us to abandon hope. (...) The inhabitants of the liquid world combine the past and the future in the dictum: Après nous le déluge*².

Will the art we see, the exhibited images, help us to face the world which surprises us, at times even attacks us, sometimes visually assaults us with an incomprehensible gravity of human suffering? Does art that awakes us from the dream of *insignificance* create new spaces available for us to live in, at the same time generating a need for new images, revealing new realities of art: tendencies we can see and those yet to come? I want to look reflectively on new art and keep wondering about its role and place in our unfolding reality: to what extent is it true, and to what extent is it only a provocation or a social spectacle, or, finally, a result of market trends or games; and to what extent it motivates us to lead a better life, a life that’s more free, while giving us hope for our future life?

dr Zbigniew Mańkowski

² French for “After us, the flood”, an expression attributed to Madame de Pompadour, the lover of King Louis XV of France.

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

Akademia Sztuki w Szczecinie

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu

**JURY OGÓLNOPOLSKIEJ WYSTAWY
NAJLEPSZE DYPLOMY AKADEMII SZTUK PIĘKNYCH 2019**

prof. Antoni Cygan	Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
prof. Dariusz Dyczewski	Akademia Sztuki w Szczecinie
prof. Marek Jakuszewski	Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu
dr hab. Beata Mak-Sobota, prof. ASP	Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
dr hab. Krzysztof Polkowski	Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
prof. Jolanta Rudzka-Habisiak	Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi
prof. Jan Tutaj	Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie
prof. Wojciech Zubala	Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
Beata Frydrych	Przedstawiciel Prezydenta Miasta Gdańska
Katarzyna Gruszecka-Spychała	Wiceprezydent Gdyni Urząd Miasta Gdyni
Monika Górka	Przedstawiciel Prezydenta Miasta Sopotu Urząd Miasta Sopotu
Beata Jaworowska	Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego
Bogusław Deptuła, Karolina Plinta, Piotr Sarzyński, Karolina Staszak, Iwo Zmyślony	Jury Nagrody Krytyków Sztuki

Monika Walenciejczyk
Natalia Magalska
Weronika Stańczak



AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku



Monika Walenciejczyk

Kierunek studiów: grafika

Tytuł pracy: „Degradacja”

Promotorzy: dr Łukasz Butowski, dr hab. Katarzyna Łukasik

30



31

Natalia Magalska

Kierunek studiów: rzeźba

Tytuł pracy: „Łódzka 5”

Promotorka: prof. Katarzyna Józefowicz



Weronika Stańczak

Kierunek studiów: malarstwo

Tytuł pracy: „Uobecnienie przestrzeni”

Promotor: prof. Krzysztof Gliszczyński



32



33



AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU

Aleksandra Szlęk
Marek Wodzisławski
Tomasz Przybyłek

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach

aspkatowice



Aleksandra Szlęk

Kierunek studiów: grafika

Tytuł pracy: „28489”

Promotorka: dr hab. Bogna Otto-Węgrzyn, prof. ASP



36

37

Marek Wodzisławski

Kierunek studiów: malarstwo

Tytuł pracy: „Körperreise”

Promotorzy: prof. Jacek Rykała, dr Marcel Stawiński





Tomasz Przybytek
Kierunek studiów: grafika
Tytuł pracy: „To Be”
Promotor: dr hab. Grzegorz Hańderek, prof. ASP

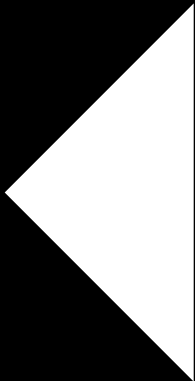


38

39



aspkatowice



Kamil Sosin
Michalina Mosurek
Konrad Żukowski



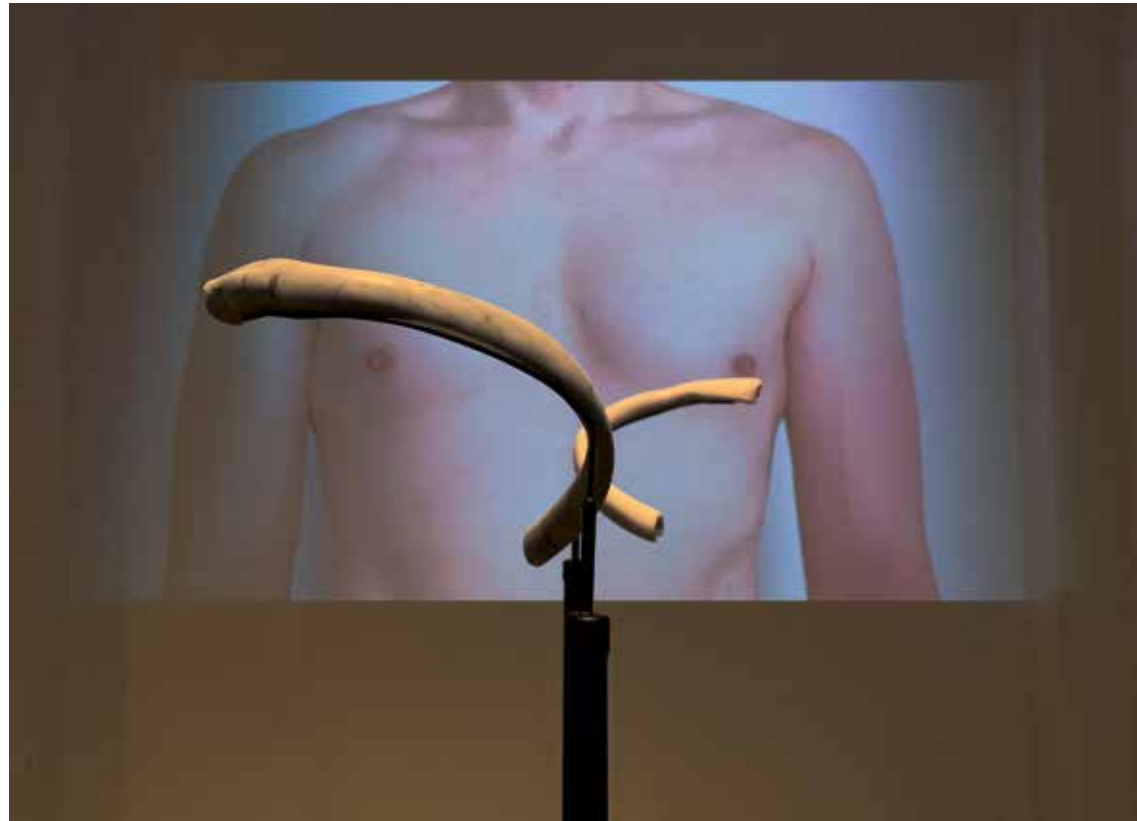
Akademia Sztuk Pięknych
im. Jana Matejki w Krakowie
1818

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie


Kamil Sosin

Kierunek studiów: rzeźba
Tytuł pracy: „Lovers”
Promotor: prof. Józef Murzyn

42



43

Michalina Mosurek

Kierunek studiów: grafika
Tytuł pracy: „PiT”
Promotorka: dr hab. Dorota Ogonowska

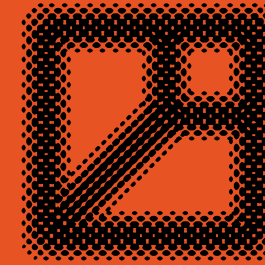


Konrad Żukowski
 Kierunek studiów: malarstwo
 Tytuł pracy: „W piekle będą sami moi znajomi”
 Promotor: prof. Andrzej Bednarek



Akademia Sztuk Pięknych
 im. Jana Matejki w Krakowie
 1818

Piotr Strobel
Bartłomiej Flis
Adriana Nowicka



Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi


Piotr Strobel

Kierunek studiów: projektowanie tkaniny

Tytuł pracy: „Notatnik konsumenta...”

Promotorki: prof. Ewa Łatkowska-Żychska, prof. Jolanta Rudzka-Habisiak

48



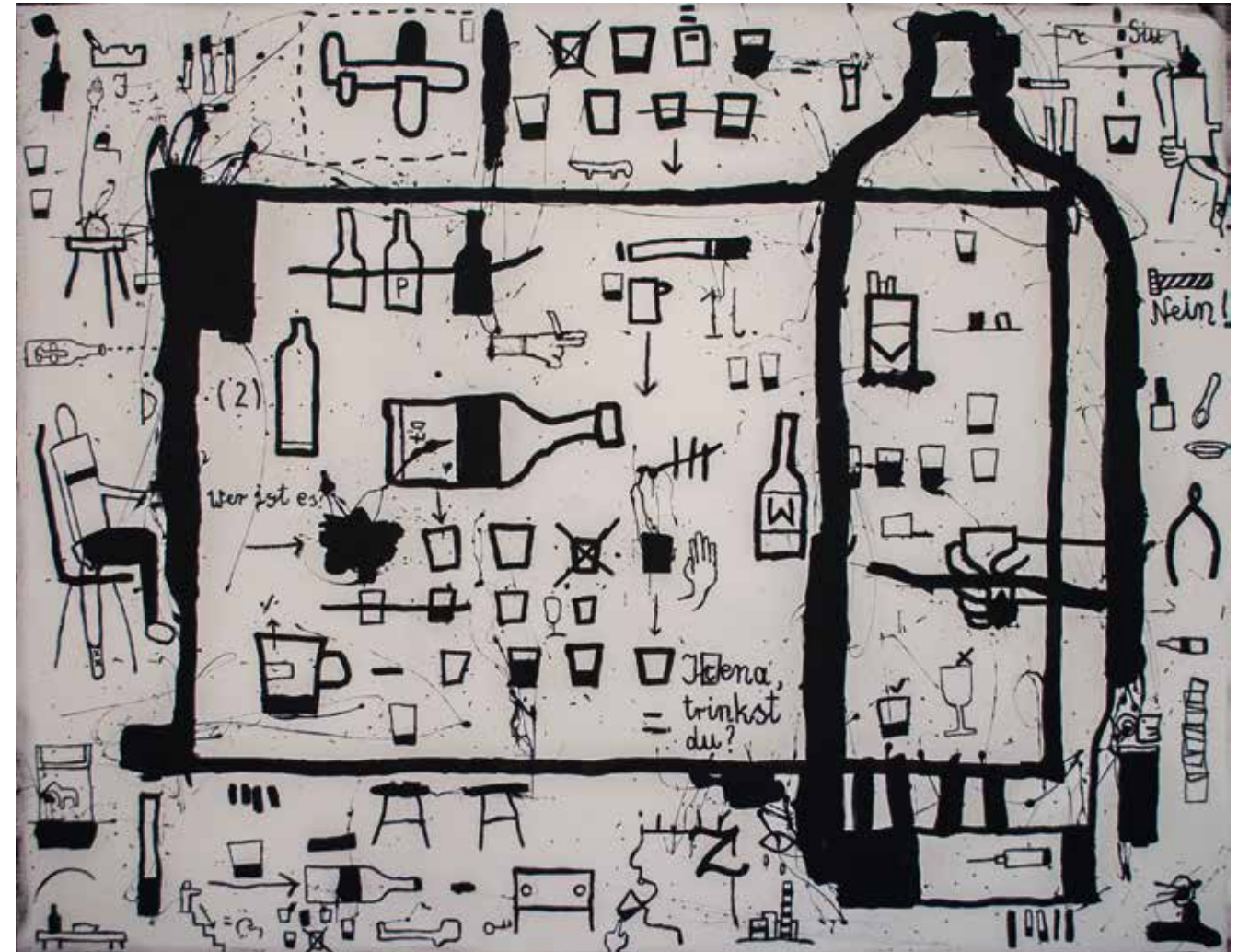
49

Bartłomiej Flis

Kierunek studiów: malarstwo

Tytuł pracy: „Strefa”

Promotorka: dr Aleksandra Ignasiak



Adriana Nowicka

Kierunek studiów: rzeźba

Tytuł pracy: „Ecce Homo”

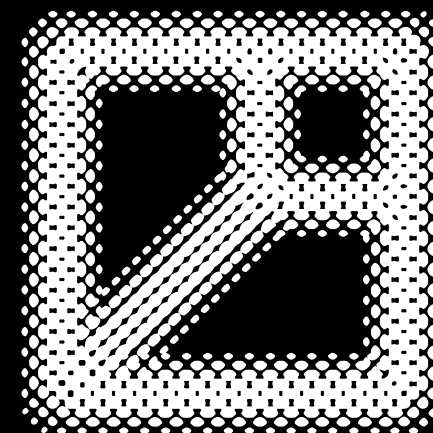
Promotor: dr hab. Tomasz Kowalczyk



50



51



Izabela Szulc
Sara Winkler
Tomasz Kowalczyk

Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu

UAP | POZNAŃ





Izabela Szulc

Kierunek studiów: grafika warsztatowa
Tytuł pracy: „Topos i Atopos zakorzenienia”
Promotor: prof. Piotr Szurek



54

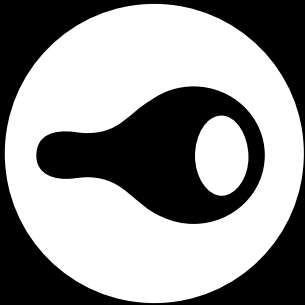
55

Sara Winkler

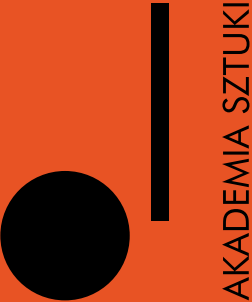
Kierunek studiów: malarstwo
Tytuł pracy: „Album rodzinny – wspomnienia z dzieciństwa”
Promotor: prof. Marek Przybył



Tomasz Kowalczyk
Kierunek studiów: fotografia
Tytuł pracy: „W górę rzeki”
Promotor: dr hab. Piotr Chojnacki oraz dr hab. Krzysztof Baranowski



Maryna Sakowska
Piotr Bruch
Jan Baszak



Akademia Sztuki w Szczecinie

Maryna Sakowska

Kierunek studiów: grafika/multimedia

Tytuł pracy: „Trofima Muraria”

Promotor: prof. Kamil Kuskowski



60



61

Piotr Bruch

Kierunek studiów: malarstwo i nowe media, film eksperymentalny

Tytuł pracy: “Zginiesz”

Promotorzy: dr Adam Witkowski, dr Artur Malewski



Jan Baszak

Kierunek studiów: malarstwo

Tytuł pracy: „szczur, królik, pies, człowiek, koń, pokój”

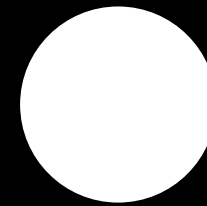
Promotorzy: dr hab. Zbigniew Taszycki, dr hab. Zorka Wollny



62



63



AKADEMIA SZTUKI

Anna Shimomura
Paulina Żuk
Sara Piekara



Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie

Anna Shimomura
Kierunek studiów: sztuka mediów
Tytuł pracy: „W jesiennym słońcu nie było radości”
Promotorzy: prof. Mirosław Bałka, dr hab. Paweł Susid



66



67

Paulina Żuk
Kierunek studiów: malarstwo
Tytuł pracy: „Zjawisko powidoku – odbicie, rzeczywistość czy złudzenie?”
Promotor: prof. Jarosław Modzelewski



Sara Piekara

Kierunek studiów: rzeźba

Tytuł pracy: bez tytułu

Promotor: prof. Romuald Woźniak



68



69





ASP WROCLAW

Vinicius Sordi Libardoni

Bogdan Kosak

Urszula Madera

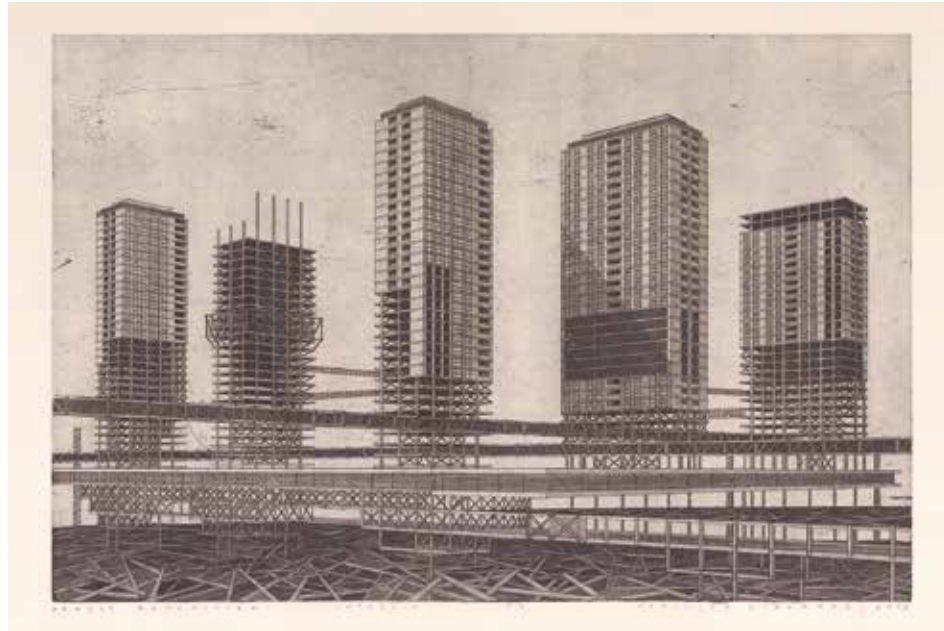
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu

Vinicius Sordi Libardoni

Kierunek studiów: grafika i sztuka mediów
Tytuł pracy: „Expired Futures”
Promotorka: dr Agata Gertchen



72



73

Bogdan Kosak

Kierunek studiów: sztuka i wzornictwo ceramiki
Tytuł pracy: „Naczynia kuchenne”
Promotorzy: dr hab. Katarzyna Koczyńska-Kielan, dr hab. Adam Abel



Urszula Madera

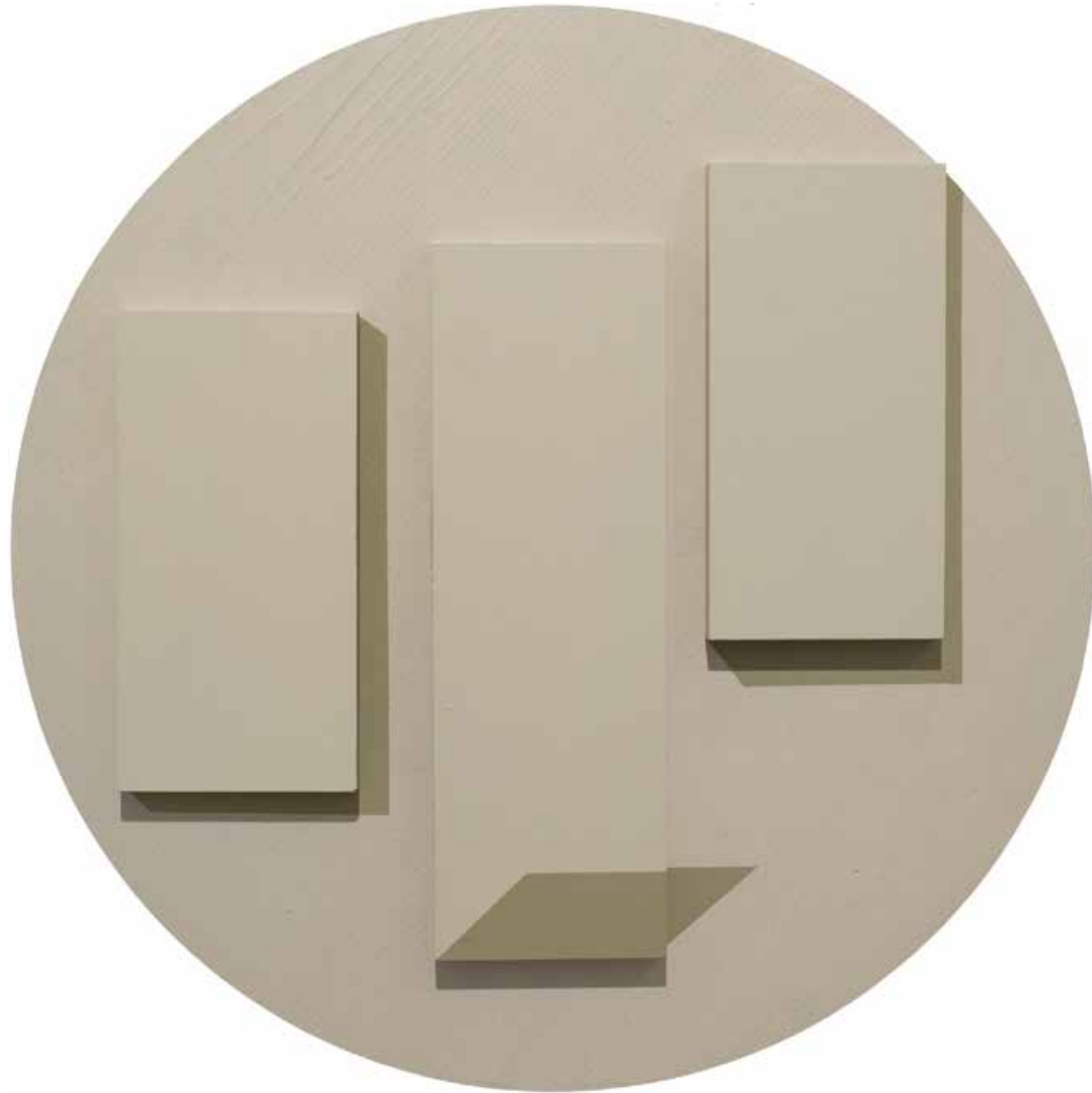
Kierunek studiów: malarstwo

Tytuł pracy: „Trzy linie. Cztery Wymiary”

Promotorzy: prof. Łukasz Huculak, prof. Wojciech Pukocz



74



75



ASP WROCŁAW



76



77

Zbrojownia Sztuki | ASP w Gdańsku

Wielka Zbrojownia usytuowana jest w ścisłym centrum historycznego Głównego Miasta i stanowi znakomity przykład dzieła architektury niderlandzkiego manieryzmu. Stoi na skrzyżowaniu dwóch turystycznych ciągów komunikacyjnych w miejscu, w którym przebiegał najstarszy szlak kupiecki. Wzniesiona z inicjatywy władz miejskich z przeznaczeniem na skład broni i amunicji (arsenał), zaskakuje cywilnie wyglądającą architekturą fasad współuczestniczących w formowaniu publicznej przestrzeni miasta.

Od 1955 r. Zbrojownia jest siedzibą uczelni – dzisiejszej Akademii Sztuk Pięknych. Historyczną jej przestrzeń wypełnia działalność edukacyjna, kulturalna i ekspozycyjna. Skupiając miejskie zdarzenia, przyciąga atrakcyjną ofertą – umożliwia prezentację współczesnej sztuki, w tym dzieł młodych twórców. Jest wreszcie przykładem budowli, którą charakteryzuje swoista zdolność do przetrwania – renesansowa, doskonała architektonicznie, przy tym niezmiennie współczesna. I pomimo utracenia swojej pierwotnej miejskiej funkcji, koresponduje z czasem, w którym istnieje. Poprzez kulturalną ofertę staje się gwarantem kulturowej trwałości.

Pełna, aktualizowana na bieżąco oferta kulturalna i edukacyjna Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku dostępna jest na stronie internetowej www.zbrojowniasztuki.pl. Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny.

Armoury of Art | AFA in Gdańsk

The Great Armoury is located in the very centre of the historic Main Town and constitutes an unparalleled example of Dutch Mannerist architecture. It stands on the intersection of two tourist routes, where the oldest trade route used to run. Erected on the initiative of the municipal authorities and intended for a storage of weapons (arsenal), it surprises with its civil architecture of the facades that participate in shaping the city's public space.

It has been the home of the school – now called the Academy of Fine Arts – since 1955. The historic interiors of the Armoury are brimming with educational, cultural, and exhibition activities. As a centre of events, it has an attractive offer – it allows to exhibit contemporary art, including the works of young artists. It is also a building characterised by a unique ability to survive – Renaissance, architecturally perfect, and at the same time invariably modern. And although it had lost its original, municipal function, it corresponds with the time in which it exists. Through its cultural offer, it becomes a guarantee of cultural stability.

Full, continuously updated cultural and educational offer of the Academy of Fine Arts in Gdańsk is available at www.zbrojowniasztuki.pl. Participation in all events is free of charge.

Najlepsze Dyplomy

2017

Akademii Sztuk Pięknych

LAUREACI NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW ASP 2017

NAGRODA REKTORÓW

Cezary Adamowicz

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku,
za dyplom pt. „Dialog”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

Maria Gogola

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu,
za dyplom pt. „CudaWianki”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Paweł Baśnik

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
za dyplom pt. „Postmortem – obraz jako relikł osobowej świadomości”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

Yui Akiyama

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie)
za dyplom pt. „no to do zo bo po co”

NAGRODA KRYTYKÓW

Yana Shostak

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
za dyplom pt. „NOWAK / NOWACZKA / NOWACY”

LAUREACI

NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW ASP 2018

NAGRODA REKTORÓW

Kornelia Dzikowska

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
za dyplom „Rzecz o pragnieniu”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO

Aneta Kublik

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku,
za dyplom „Zobaczyć niewidoczne”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

Łukasz Koniuszy

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach,
za dyplom „Miasto – Byt”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA

Marta Krześlak

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi,
za dyplom „Ruiny moich marzeń”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDYNI

Anastasiia Mikhno

Akademia Sztuki w Szczecinie.
za dyplom „Phenotype A / Porajmos”

NAGRODA KRYTYKÓW

Michał Soja, Róża Duda

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie,
za dyplom „Jestem synem górnika”

NAGRODA GDAŃSKIEJ GALERII MIEJSKIEJ

Marta Krześlak

Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi,
za dyplom „Ruiny moich marzeń”

WYRÓŻNIENIA HONOROWE:

Olga Śliwa

Akademia Sztuki w Krakowie,
za dyplom „Hodowla”

Aleksandra Józefów

Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku,
za dyplom „Volumen”

Wiktoria Koenigsberg

Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu,
za dyplom „Słowo – manifest artystyczny”

Krzysztof Korab

Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach,
za dyplom „Ekshibicjonizm, pornografia”

Michał Soja, Róża Duda

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie,
za dyplom „Jestem synem górnika”

Najlepsze Dyplomy

2018

Akademii Sztuk Pięknych

Patronat Honorowy | Honorary Patronage



Patronat Honorowy
Prezydent
Miasta Gdańska



Patronat Honorowy
PREZYDENT
MIASTA GDYNI
Wojciech Szczurek



Patronat Honorowy
Prezydent Miasta Sopotu
JACEK KARNOWSKI

Współpraca | Cooperation



MIECZYŚLAW STRUK
MARSZAŁEK
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO



CENTRUM
SZTUKI
WSPÓŁCZESNEJ
ŁAŹNIA



Patroni medialni | Media partners



Radio Gdańsk

trojmiasto.pl

prestiz
magazyn trójmiejski

wyborcza.pl
— TRÓJMIASTO —

cojestgrane²⁴

S Z U M

[KULTURA
DOSTĘPNA

NN6T
NOTES NA 6 TYGODNI

pitú pitú

art eon
magazyn o sztuce



ZBROJOWNIA
SZTUKI

LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2013

NAGRODA REKTORÓW
Patrycja Sprada
Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi
za dyplom pt. „Krzesto – siedem określeń przedmiotu”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Daniel Cybulski
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Autoreferencja”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Agata Jankowiak
Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu
za dyplom pt. „Anatomia poruszania: Aleje / Wir / Trzęsawisko”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Łukasz Gierlak
Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu
za dyplom pt. „Agnozja twarzy”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2014

NAGRODA REKTORÓW
Marta Mielcarek
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie
za dyplom pt. „Inwersja/aneks XX”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Filip Ignatowicz
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku
za dyplom pt. „Produkcja, komercjalizacja i hype, czyli o konsumowaniu sztuki”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Beata Szczepaniak
Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu
za dyplom pt. „Porządek”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Mateusz Ząbek
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach
za dyplom pt. „Systemy dualne”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2015

NAGRODA REKTORÓW
Kamil Kocurek
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach,
za dyplom pt. „Topografia wojny”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Katarzyna Dyjewska
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
za dyplom pt. „Puste miasto”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
James Sierżęga
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie,
za dyplom pt. „Ultima Thule”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Magdalena Pela
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku,
za dyplom pt. „All-over. Struktura tłumy”

NAGRODĘ STOWARZYSZENIA AUTORÓW ZAİKS
Karolina Zaborska
Akademia Sztuk Pięknych w Łodzi,
za dyplom pt. „Megalopolis–terror cywilizacji”



LAUREACI
NAJLEPSZYCH DYPLOMÓW 2016

NAGRODA REKTORÓW
Dmitrij Buławka–Fankidejski
Akademia Sztuk Pięknych w Gdańsku,
za dyplom pt. „Pytanie o przestrzeń”

NAGRODA MINISTRA KULTURY I DZIEDZICTWA NARODOWEGO
Barbara Rej
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
za dyplom pt. „Z mojej piersi się wyrwało”

NAGRODA MARSZAŁKA WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO
Natalia Jamróz
Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie,
za dyplom pt. „Papierówki”

NAGRODA PREZYDENTA MIASTA GDAŃSKA
Wiktoria Wojciechowska
Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie,
za dyplom pt. „Sparks”

NAGRODĘ STOWARZYSZENIA AUTORÓW ZAİKS
Uładzimir Pazniak
Akademia Sztuki w Szczecinie,
za dyplom pt. „Inochód”





AKADEMIA
SZTUK
PIĘKNYCH
W GDAŃSKU



ZBROJOWNIA
SZTUKI

ISBN 978-83-66271-10-4